

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Kamili Bulińskiej-Cieślak
„Polityka sejmiku województw wielkopolskich wobec miast i mieszczaństwa
w latach 1572-1793”

Tematyka pracy

Mgr Kamila Bulińska-Cieślak swoją dysertację poświęciła polityce szlachty wielkopolskiej wobec miast i mieszczaństwa. Temat to niezwykle ciekawy, ponieważ porusza zarówno perspektywę miejską, jak też szlachecką, prezentowaną przez pryzmat decyzji podejmowanych przez sejmiki. Jak dotąd badania tego typu były reprezentowane przez prace mocno ograniczone chronologicznie i tematycznie. Nie może to dziwić. Autorka wprowadziła małe zainteresowanie materiałami sejmikowymi historyków zajmujących się dziejami miast tłumaczy m. in. przeświadczeniem, że tego typu źródła dotyczą „przede wszystkim dziejów szlachty” (s. 9). Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Przede wszystkim, aby wykorzystać akta sejmikowe, muszą być one wydane. Kwerenda w olbrzymim, rozproszonym materiale sejmikowym, która badaczowi zajmuje wiele miesięcy, a przynosi czasem ledwie kilka przydatnych informacji jest po prostu mało efektywna (co doktorantka trafnie zdiagnozowała, zob. s. 27-28, 37; informacje te należałoby przenieść do Wstępu). Brakowało więc pełnej i kompleksowej edycji korpusu źródłowego jednego sejmiku, bez czego szeroko zakrojone badania były po prostu niemożliwe.

Zakresem chronologicznym objęto aż dwieście lat dziejów Rzeczypospolitej, co zasługuje na podkreślenie, ponieważ okres ten jest niezwykle zróżnicowany, a to wymagało od doktorantki trudnego poruszania się w różnych obszarach chronologicznych i analizowania czasów bardzo od siebie odległych. Jednak analiza tak długiego okresu pozwala na ciekawe spostrzeżenia i wnioski, niwelując również w pewien sposób niedostatki źródłowe, które mogłyby bardziej zakłócić obraz z krótszego okresu.

Bibliografia

Jak wspomniano wyżej, główny korpus źródeł będących podstawą analiz to edycja akt sejmikowych województw wielkopolskich, który doktorantka skrupulatnie wykorzystała.

Poszerzyła dodatkowo kwerendę (choć jak zastrzega – wyłącznie sondażowo), wzbogacając bibliografię o rękopisy odnalezione w AGAD, Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece IBL w Warszawie, Bibliotece Kórnickiej PAN, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Ossolineum we Wrocławiu, Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Bibliotece Raczyńskich, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego oraz Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk Wróblewskich w Wilnie. Najobszerniejsza kwerenda, co zrozumiałe, objęła zbiory Archiwum Państwowego w Poznaniu, gdzie wykorzystano księgi grodzkie z terenów Wielkopolski, zespół Komisji Skarbowej Poznańskiej, a także wybrane akta miejskie. Wykorzystano również bogaty zestaw edycji źródłowych, z aktami sejmikowymi z różnych części Rzeczypospolitej (jak zauważyła autorka – pomocniczo; można było ewentualnie uzupełnić je o świeżo wydane *Akta sejmikowe województwa wileńskiego 1566-1655*, wyd. T. Kempa, T. Ambroziak, Toruń 2024), oraz szereg innych materiałów. Wreszcie imponująco wygląda zestaw wykorzystanej przez doktorantkę literatury, obejmujący kilkaset pozycji z różnych dziedzin historii – ustrojowych, miejskich, społecznych, wojskowych czy religijnych (wykorzystano nawet prace magisterskie!). Do tej listy można byłoby dodać pracę Bogdana Baranowskiego, *Ludzie gościńca w XVII i XVIII wieku*, która niedawno została wznowiona. Przy omawianiu ludności żydowskiej warto byłoby wykorzystać prace Maurycego Horna, przede wszystkim *Powinności wojenne Żydów w XVI i XVII wieku*. Swobodne poruszanie się w zebranym korpusie źródeł i literatury dobrze świadczy o przygotowaniu doktorantki i jej dobrym rozeznaniu w analizowanym zagadnieniu.

Konstrukcja

Praca poprzedzona została klasycznym Wstępem. Prócz informacji, które są niezbędnym wprowadzeniem do dysertacji znalazł się tu też szczegółowy opis związany z obsługą interfejsu załączonych w wersji elektronicznej dodatków. Być może lepiej byłoby, aby ten fragment zamieścić w osobnym miejscu, przy krótkim wprowadzeniu do Aneksów. Byłby wówczas łatwiej wyszukiwalny dla czytelnika. Autorka po wstępnej analizie zachowanego materiału źródłowego wyodrębniła siedem obszarów badawczych (s. 10), które stały się podstawą do stworzenia konstrukcji pracy. Dopełnieniem są rozdziały teoretyczno-wprowadzające oraz ostatni rozdział, zawierający m. in. analizę statystyczną.

Rozdział pierwszy poświęcony został przeglądowi literatury dotyczącej polityki sejmików wobec miast oraz relacji szlachecko-mieszczańskich w historiografii jest rozwinięciem informacji, które zazwyczaj prezentowane są we wstępie. Autorka zwięźle, ale wyczerpująco przedstawia stan podstawowych wydawnictw źródłowych oraz literatury

powiązanej z podjętą tematyką. Przy analizie dotychczasowych monografii sejmikowych konstatuje, że tematyka mieszczańska była w nich traktowana w sposób skrótowy, a wręcz marginalny. Omawia również przykłady dziejów miast, których autorzy próbowali wykorzystywać materiał sejmikowy, oraz historyków zajmujących się problematyką występującą na styku dwóch stanów – szlachty i mieszczaństwa. Rozdział drugi nosi tytuł „Samorząd sejmikowy wielkopolski”, a otwiera go (część 2.1) omówienie specyfiki wielkopolskiego terytorium sejmikowego i jej przemian, analizy stanu zaludnienia tego terenu oraz uwagi na temat rozwoju miast i mieszczaństwa (w tym również np. składu narodowego mieszczan). W tym miejscu wydaje się, że można byłoby mocno ograniczyć (lub przenieść do przypisów) uwagi na temat roli mieszczan na sejmiku pruskim, jako mało związane z tematem tego podrozdziału (s. 45-46). W części 2.2 autorka zajęła się przedstawieniem podstawowych zasad związanych z funkcjonowaniem sejmiku. W tabeli Nr 1, opracowanej przez mgr Bulińską-Cieślak, dla precyzji należałoby chyba uwzględnić również powtórne sejmiki przedsejmowe (zapewne doliczone do przedsejmowych) i być może powtórne sejmiki relacyjne (nie wiadomo, czy zostały doliczone do relacyjnych, czy potraktowane jako ekstraordynaryjne). Wota na sejmikach nie zabierali wyłącznie senatorowie, ale również dygnitarze i urzędnicy, a sejmiki mogły trwać nie tylko kilka, ale nawet i kilkanaście dni (s. 53). Rozdział 2.3 przedstawia na podstawie literatury przedmiotu kompetencje samorządu sejmikowego. Rozważania podzielono na część poświęconą okresowi przed sejmem niemym i po jego uchwałach, ograniczających kompetencje sejmików. Twierdzenie, że po 1717 „sejmik w dużej mierze utracił swą samodzielność” (s. 65) jest niezbyt precyzyjne – utracił po prostu część kompetencji. Osobny podrozdział (2.4) autorka poświęciła Komisji Skarbowej Poznańskiej, która była wyjątkową w skali kraju instytucją zajmującą się z poruczenia sejmiku sprawami finansowo-skarbowymi. Po 1717 roku musiało nastąpić oczywiście ograniczenie jej działań, ale czy również „pogorszenie” (s. 72)?

Od rozdziału 3 doktorantka przechodzi do omawiania spraw ściśle związanych z miastami i mieszczaństwem. Pierwsza część dotyczy zainteresowań szlachty sytuacją polityczną miast. Zgodnie z ustaleniami autorki dyskusja na ten temat cieszyła się wśród szlachty umiarkowaną popularnością, a pojawiające się postulaty to przede wszystkim punkty zapisywane w instrukcjach dla posłów. Niewiele było natomiast uchwał zawartych w laudach. Czy nie oznaczało to jednak, że sejmik nie miał kompetencji do stanowienia prawa w tym zakresie i musiał zwracać się do sejmu? Należałoby również zastanowić się, czy pojawiające się w instrukcjach postulaty związane z obronnością miast będących jednocześnie kluczowymi twierdzami Rzeczypospolitej nie były odpowiedzią na legację królewską (dopiero w innym

miejscu jest wprost odwołanie do tego – zob. s. 270)? Doktorantka wspomina na przykład o Kamieńcu Podolskim (s. 79), ale czy nie pojawiły się w czasach Władysława IV postulaty dotyczące „opatrzenia” Smoleńska, która to sprawa była swego czasu bardzo żywa? Podsumowując te rozważania, warto zauważyć, że istniała zasadnicza różnica w zasiadaniu w izbie poselskiej mieszczan krakowskich, którzy byli uczestnikami obrad z wyznaczonym miejscem w hierarchii i prawem do udziału w wielu czynnościach izby, do których nie mieli dostępu pozostali mieszczenie, przebywający w izbie jako arbitrzy (s. 73).

Rozdział 4 zajmuje się miastami jako miejscami działalności szlachty. Podzielono go na dwie części, z których pierwsza analizuje miasta-miejsca obrad sejmiku, druga zaś – lokację instytucji szlacheckich w miastach. W pierwszym przypadku autorka wylicza wszystkie miejsca, w którym sejmik się zebrał (w tym także te podczas wypraw pospolitego ruszenia w dużym oddaleniu od Wielkopolski). W samej Wielkopolsce sejmik gromadził się głównie w Środzie, choć również w innych miastach prowincji (dotyczyło to na przykład uwzględnionych w pracy zjazdów elekcyjnych). Wprawdzie autorka uważa, że „obecność szlachty nie wiązała się z dużymi korzyściami dla mieszczaństwa średzkiego” (s. 88, 91), jednak wymienia dalej szereg korzyści (zwolnienia podatkowe, pożyczki, darowizny) konstatując, że Środa uzyskiwała zwolnienia tak często, jak duże miasta prowincji (częściej niż Kalisz), a jeszcze częściej ulgi związane z utrzymaniem wojska (s. 90, 114-115). Kolejny podrozdział analizuje obecność szlachty w miastach prowincji. Dotyczy to zarówno szlachty osiedlającej się tam z przyczyn na przykład ekonomicznych, jak też miast, w których lokowano instytucje szlacheckie: Komisję Skarbowa Poznańską, Komisje Dobrego Porządku czy komisje porządkowe cywilno-wojskowe. Związanych z tymi ostatnimi wpisów jest niewiele (może w związku z ich stosunkowo krótkim istnieniem), dużo więcej zachowało się tych odnoszących się do funkcjonowania kancelarii i archiwów urzędów szlacheckich. Prócz debaty na temat przechowywania dokumentów pojawiają się również konkretne zapisy mające na celu wsparcie finansowe na rzecz budynków, w których mieściły się archiwa i kancelarie. Odnaleźć można również zapisy związane z gmachami w Poznaniu, gdzie przechowywano skarb wojewódzki.

Rozdział 5, omawiający najczęściej występujące w dokumentacji sejmikowej zagadnienia, nosi tytuł „Sejmikowa polityka skarbowa a miasta” i podzielony został na część wprowadzającą oraz trzy podrozdziały merytoryczne. Pierwszy dotyczy wysokości podatków i sposobów ich wybierania. Autorka analizuje podatki, które najczęściej wybierane były w Wielkopolsce. Słusznie też dostrzega rosnącą rolę sejmików w decydowaniu o rodzaju obciążeń. Podaje jednak mało precyzyjne sformułowanie, że „szlachta samodzielnie uchwalała wysokość podatków” (s. 106), nie podając okresu, w którym miało to miejsce. Tymczasem to

sejm musiał zatwierdzić podatki, a szlachta, od pewnego momentu, decydowała się na wybór uchwalonej, w jakimś sensie zbliżonej do uchwały sejmowej tzw. sumy korespondującej. Jeśli bowiem na sejmie uchwalono jeden pobór, a szlachta decydowała się zebrać go innymi podatkami, nie dało się precyzyjnie wyliczyć, jak duże one powinny być i zazwyczaj (choć nie zawsze) zbierano podatki z lekką nadwyżką, aby następnie pozostawić ją w skarbie wojewódzkim i wykorzystać na poczet kolejnych podatków. Natomiast dopiero w końcu XVII i na początku XVIII wieku sejmiki mogły rzeczywiście samodzielnie (bez sejmu) decydować o podatkach, ponieważ w latach wojny północnej sejm nie działał, a szlachta potrzebowała pieniędzy. Poza tym krótkim okresem szlachta była przekonana, że samodzielnie podatków uchylać nie może. Dlatego kolejne twierdzenie, że „uchwalone na poprzednim sejmiku [tj. 15 IX 1631] podymne” (s. 108) jest znów mało precyzyjne, bowiem sugeruje możliwość samodzielnego uchwalania podatków przez sejmik. Tymczasem w laudum sejmiku z 15 IX 1631 r. wyraźnie zapisano, że podatki te są „przez sejm pozwolone” (zob. ASWPiK 1572-1632, t. 1, cz. 2, s. 317). Dlatego dla precyzyjności wyводу należałoby o tym wspomnieć. Do obowiązków sejmików należały też taryfy podatkowe oraz ich rewizje, a także organizacja zbierania podatków. Pewne nieścisłości czy też skróty myślowe dotyczą również części poświęconej „wybieraniu pieniędzy przez wojska” (s. 111), bo nie wiadomo, o co w tym przypadku chodzi – czy o hibernę, czy kontrybucje nakładane przez wojsko (obce?), czy może o rozliczanie się z wojskiem w czasie obowiązywania tzw. repartycji (czyli w 2 poł. XVII i na początku XVIII w.). Część 5.3 dotyczy pomocy dla miast. Autorka zauważa, że szlachta bardzo często wyrażała zgodę na pomoc w postaci libertacji od podatków, a liczba odmów w laudach jest niewielka (tylko 10 przypadków w całym badanym okresie, s. 121). W kolejnych tabelach zaprezentowanych w rozdziale można zorientować się, jakie były przyczyny wydawania zwolnień oraz kto mógł je otrzymać. Pomoc dla miast to również zapomogi dla konkretnych miast, instytucji lub osób, choć nie zawsze były one wykorzystywane w sposób zgodny z przeznaczeniem. Ostatnia część rozdziału (5.3) omawia problemy z wybieraniem podatków od mieszkańców miast. Nie były to przypadki częste i dotyczyły głównie opóźnień, rzadziej podejrzeń o oszustwa i zaniżanie wpłat. Bardzo ciekawe są zapisy, w których szlachta bierze mieszczan w obronę przez zawyżaniem hiberny, oszustwami celników czy próbami egzekwowania fałszywych kwitów.

Rozdział 6 porusza zagadnienia związane z wojskiem, obronnością i bezpieczeństwem wewnętrznym. Najwięcej zapisów z tej kategorii (aż 435) dotyczy związków miast z wojskiem (6.1). Pojawiają się tu takie kategorie spraw jak utrzymanie armii (podatki, hiberna, aprowizacja), stacjonowanie oddziałów (też obcych) czy szkody poczynione przez wojsko. W

tej ostatniej sprawie szlachta nie tylko skarżyła się do odpowiedzialnych urzędników i władz centralnych, ale podejmowała również działania w celu uzyskania odszkodowań. W tej części poruszono również zagadnienie nielegalnych werbunków (które dotyczą przede wszystkim czasów panowania Augusta III) oraz „swawolników” – dezterterów i maruderów. Część 6.2 poświęcona jest udziałowi miast w obronie kraju – pospolitym ruszeniu czy fortyfikowaniu ośrodków miejskich. Co ciekawe, w tym ostatnim przypadku szlachta wielkopolska zwracała jednak częściej uwagę na stan twierdz kresowych niż miast samej Wielkopolski, jakby te ostatnie nie bardzo ich interesowały. Może odpowiedzią na tę zagadkę jest fragment listu dotyczący walących się murów Poznania, w których szlachta zrzuca odpowiedzialność za konserwację na samych mieszczan (s. 152)? W ostatniej części tego rozdziału (6.3) omówiono zagadnienie bezpieczeństwa w ośrodkach miejskich, którym szlachta poświęcała stosunkowo mało uwagi. Najczęściej dotyczyło to okresów bezkrólewia. Podobnie jak w przypadku naprawy murów, odpowiedzialność przerzucano w tym przypadku na samych mieszczan (s. 155).

Kwestie związane z wymiarem sprawiedliwości omówiono w 7 rozdziale. Szlachtę interesowały przede wszystkim miasta, w których funkcjonowały sądy szlacheckie. Sądownictwo miejskie pojawiało się przede wszystkim w kontekście procesów między mieszczanami a szlachtą, w tym również w przypadku sądów apelacyjnych. Rzadziej poruszano sprawę sądownictwa skarbowego. Sejmik ingerował również w konkretne sprawy sądowe między przedstawicielami miasta a szlachtą czy duchowieństwem – wiele tego typu przykładów pokazuje tabela 7. Wreszcie szlachta, narzekając na problemy związane z funkcjonowaniem sądownictwa jako całości, zwracała uwagę również na sądownictwo miejskie.

Rozdział 8 poświęcono sprawom gospodarczym. W pierwszej kolejności wyodrębniono zagadnienia handlu i rzemiosła, które były najczęściej poruszane w dokumentacji sejmikowej. Wśród nich można wskazać miary i wagi, kwestie monetarne czy zagadnienie cen towarów. Szlachta upominała się również o przywileje handlowe miast swoich prowincji (dotyczyło to również jarmarków), interesowała się handlem wewnętrznym i zagranicznym, a nawet poszczególnymi produktami handlowymi (najczęściej solą oraz zbożem). Znacznie mniejszą wagę niż do handlu przywiązywała szlachta do rzemiosła – konstatacja ta jest bardzo interesująca i może warto byłoby poświęcić nieco więcej miejsca, z czego wynikało małe zainteresowanie funkcjonowaniem rzemiosł (s. 185)? Pewne miejsce w dokumentacji sejmikowej zajmowały sprawy związane z tranzytem (8.3). Pierwszoplanowe miejsce

zajmowały kwestie dróg, mostów, przepraw, grobli, mniej miejsca poświęcano rzekom, głównie Warcie.

Rozdział 9 omawia ingerencję sejmiku w kwestie społeczne. Pierwsza część (zatytułowana dość niezręcznie „Ogólne zainteresowanie szlachty sprawami społecznymi” – może lepiej brzmiałoby po prostu „Relacje szlachty ze stanem mieszczańskim”) analizuje konflikty między mieszczaństwem a szlachtą i duchowieństwem (częściowo zasygnalizowane już w części dotyczącej sądownictwa). Interesowały szlachtę kwestie awansu społecznego mieszczan, zamieszki w miastach, sytuacja ludzi luźnych. To ostatnie zagadnienie było istotne zarówno z punktu widzenia zachowania bezpieczeństwa, jak też zapewnienia siły roboczej na wsi. Autorka sygnalizuje również w tym miejscu problematykę suplik, skoro jednak omawia je w rozdziale 10 może byłoby lepiej przenieść tam również te fragmenty? Podrozdział 9.2 zajmuje się kwestiami religijnymi i innowiercami. Najobszerniej omówiono postulaty związane z Żydami – nie może to dziwić, bowiem tego typu zapisów było bardzo dużo. Postawy szlachty można chyba określić jako przychylne wobec tej grupy mieszkańców. Przede wszystkim nie pojawiały się w postulatach szlacheckich ataki religijne. Czasem natomiast sprawy religijne pojawiały się w odniesieniu do protestantów – co ciekawe, przede wszystkim poza granicami Wielkopolski. Sama szlachta, zgodnie z ustaleniami autorki, nie zabierała jednak często głosu w sprawach protestantów.

Bardzo obszerny rozdział 10 nosi tytuł „Polityka sejmiku wielkopolskiego wobec miast i mieszczan – specyfika regionu”. Może należałoby dodać w tytule, że jest to głównie analiza zebranych danych w ujęciu statystycznym. Rozdział ten sprawia wrażenie najmniej spójnego. Autorka podzieliła go na sześć podrozdziałów. Pierwszy z nich omawia ogólną charakterystykę polityki sejmikowej. Jest to właściwie powtórzenie informacji z kolejnych wcześniejszych rozdziałów i czasem można odnieść wrażenie, że powinny być one do nich dołączone. W części 10.2 omówiono sposoby kontaktowania się mieszczan z sejmikiem. Autorka wylicza różne kanały, którymi sprawy miejskie docierały do sejmikującej szlachty, zwracając szczególną uwagę na supliki (szczegółowo wyliczone w tabeli 8). Część 10.3 poświęcona jest periodyzacji występowania dokumentacji związanej ze sprawami miejskimi. Jak zauważa mgr Bulińska-Cieślak, przedstawiona próba obciążona jest niestety błędami wynikającymi z nierównomiernie zachowanej bazy źródłowej oraz innych czynników, skrupulatnie przedstawionych w tekście. Tym nie mniej, ze względu na długi okres czasu objęty badaniem, daje to pewien obraz zjawiska w ujęciu dynamicznym. Część 10.4 porusza występowanie tematyki miejskiej w różnorodnej dokumentacji sejmikowej. Okazuje się, że najwięcej tego typu wzmianek pochodzi z materiałów wytworzonych przez sam sejmik: laudów i instrukcji. Być może wynika to z faktu,

że listy (supliki) mieszczan kierowane do sejmiku nie miały większych szans na przetrwanie? Skrupulatna analiza wzbogacona licznymi tabelami i wykresami pozwala na interesujące spostrzeżenia w tym zakresie. W kolejnym punkcie 10.5 autorka porusza zagadnienie stosunku szlachty do miast zarówno wielkopolskich jak też z innych części kraju. W ten sposób próbuje poddać analizie zapisy nie tylko odnoszące się do konkretnych ośrodków, lecz także ogólnie do „miast i miasteczek”. Ostatnia część rozdziału 10 nosi tytuł „Polityka sejmiku wobec miast na tle historiografii” (choć chyba lepiej byłoby „w historiografii”). Zdecydowanie część ta, która omawia wybraną literaturę sejmikową pod kątem występowania w niej tematyki miast, ważną z punktu ustalania metodyki recenzowanej dysertacji, powinna znaleźć się na początku pracy.

Pracę zamyka ośmiostronicowe Zakończenie, w którym zwięźle podsumowano wcześniejsze wywody, acz znalazło się również – słusznie – miejsce na postulaty badawcze. Autorka w wyważony sposób stara się ocenić stosunek szlachty do miast i mieszczaństwa, choć zdaniem czytelnika pracy był on (w wielu elementach) raczej pozytywny, niż neutralny. Ważnym uzupełnieniem pracy jest Aneks zawierający 6 załączników. Pięć z nich interaktywnych i przeszukiwalnych dostępnych jest w wersji elektronicznej dołączonej do pracy, choć – jak już wspomniano wcześniej – zasady korzystania z wyszukiwarek warto byłoby przesunąć ze Wstępu na koniec pracy. Szósta część aneksu, dostępna w wersji papierowej, podsumowuje liczbę odnalezionych zapisów dotyczących miast z podziałem na poszczególne ośrodki i na sprawy.

Podsumowując zagadnienia związane z konstrukcją pracy, warto zauważyć, że doktorantka przy pisaniu dysertacji poruszała się po bardzo trudnym polu. Jest to bowiem praca pionierska i przecierająca szlaki przyszłym badaczom. Dlatego jej rozwiązania metodologiczne należy uznać za propozycję do dalszej dyskusji na ten temat. Wypracowane elementy konstrukcji należy docenić, choć pewne korekty wydają się rzeczą naturalną. Szczególnie odnosi się to do rozdziału 10, gdzie powtarza się część informacji z wcześniejszych części, a jednocześnie pojawiają się analizy czy tezy, które dla klarowności wywodu mogłyby się znaleźć we wcześniejszych częściach pracy. Tym nie mniej jest to jedynie propozycja do dyskusji.

Poprawność warsztatowa, merytoryczna i językowa

Praca charakteryzuje się dużą dojrzałością warsztatową. Zdarzają się jednak tezy i decyzje, które wydają się dyskusyjne. Autorka zdecydowała, że każdy z odnalezionych 4004 zapisów zostanie przypisany tylko do jednej grupy spraw, co ma związek z wyliczeniami

statystycznymi (s. 11). Wydaje się, iż można opracować algorytm, który pozwoli na rozwiązanie tego typu dylematów, ponieważ niezależnie od wagi statystyki nie można być od niej zupełnie uzależnionym.

Pewne nieścisłości można odnaleźć w przypisach. Dotyczą na przykład tytułów prac: „w latach 1796-1793” zapewne jest literówka w pierwszej z dat (s. 65, przyp. 346). Na s. 141 cytowany jest uniwersał Bogusława Leszczyńskiego, który w przypisie 846 zamienił się w *List sejmiku do Jana Kazimierza*. Przy tworzeniu bibliografii nie wydaje się zasadne, aby podawać numery stron rękopisów (s. 293-294).

Przy analizie poprawności merytorycznej warto zwrócić uwagę, że Ostrzeszów leżał wprawdzie w Wielkopolsce, jednak w województwie sieradzkim, tymczasem wymieniono go w jednym ciągu z miastami w województwie poznańskiego i kaliskiego, skąd czytelnik może odnieść mylne wrażenie na temat jego położenia (zob. s. 39, 189).

Prócz innych elementów pracy pochwalić należy również wysoką kulturę języka, a nieliczne literówki wymienione zostają jedynie z recenzenckiego obowiązku, co może przydać się przy pracach nad publikacją dysertacji: „ma stanowić podstawię” (s. 15); „Zabierano głos wobec rangi” – chyba raczej zgodnie z rangą (s. 53); fortyfikacje nie „fortyfikację” (s. 57); Wschowę nie „Wschowa” i Łobżenicę nie „Łobżenica” (s. 77); wiertła nie „wiertela”, a jeśli autorka cytuje dosłownie źródło, to należy dać cudzysłów (s. 172); Robert Kozyrki oczywiście omawia sejmik chełmski, nie „chełmiński” (s. 276); należałoby poprawić fragment „w swoim artykule określił natomiast w swoim artykule” (s. 289).

Ogólna ocena

Wymienione drobne uwagi krytyczne nie wpływają w żaden sposób na całościową ocenę pracy, które nie może być inna niż pozytywna. Zarówno tematyka, jej przedstawienie, oceny i wnioski są interesujące, oryginalne i naukowo pożyteczne. Pracę należy potraktować jako propozycję badawczą, która dla innych prowincji będzie możliwa po kompleksowej edycji miejscowych akt sejmikowych. Doktorantka poruszała się po obszarach jak dotąd badanych w sposób sondażowy i fragmentaryczny, musiała więc wypracować podstawy metodologiczne. Bez wątpienia będą one ważnym głosem do dalszej dyskusji w omawianej problematyce. Doktorantka w swoich badaniach dokonała dociekliwych i szczegółowych analiz, a prezentowane cząstkowe efekty, przedstawiane w postaci tabel i aneksów są ważnym elementem dotyczącym badań elementów styku stanu szlacheckiego i mieszczańskiego. Uznanie dla mgr Bulińskiej-Cieślak należy się za sam ogromny trud włożony w opracowanie niezwykle obszernego i skomplikowanego materiału źródłowego, który udało się ujarzmić w

postaci tabel, wykresów i analiz. Dlatego bez wątpienia można uznać, że recenzowana dysertacja spełnia kryteria Ustawy z 20 lipca 2018 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” (Dz. U. 2021, poz. 1668) Art. 187. Prezentuje ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a doktorantka wykazała się umiejętnościami prowadzenia pracy badawczej. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie do obrony rozprawy i dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania mgr Kamili Bulińskiej-Cieślak stopnia doktora.

Wrocław, 17 listopada 2025 r.

Robert Kołodziej

Wish

Premier

25-11-2025